



Wizja, która wprowadziła w nowy wiek

Piotr i Korneliusz

„I dam ci klucze Królestwa Niebios; i cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebie, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie” – Mat. 16:19.

Boży plan odkupienia człowieka wyznaczają punkty zwrotne takie jak potop, który zakończył stary świat znajdujący się pod rządami aniołów, powołanie Abrahama, które rozpoczęło wiek patriarchów, czy też śmierć Jakuba, która zapoczątkowała wiek żydowski. Potem nadszedł czas na kolejną zmianę, która miała się wyrazić doświadczeniami Apostoła Piotra i Korneliusza, pierwszego nawróconego z pogan.

Prorok Amos w ten sposób podsumował szeroki kontekst tych wydarzeń:

„Tylko o was zatroszczyłem się spośród wszystkich pokoleń ziemi” (Amos. 3:2).

Od czasu dni ich ojca Abrahama, dzieci Izraela cieszyły się społecznością z Jehową na zasadach wyłączności. Związek ten wyrażony był przez dwa znaki, które odróżniały ich od innych narodów na świecie: obrzęd obrzezania, jaki został dany Abrahamowi, oraz Przymierze Zakonu przekazane Mojżeszowi. Ponieważ przymierze z Bogiem czyniło z nich naród wyjątkowy, byli oni oznaczeni jako wybrani, jedyny naród wskazany przez Boga. Gdy przyszedł Mesjasz, powołanie do Kościoła dane zostało jedynie tym wybranym. Jednakże odrzucili oni Jezusa, w wyniku czego sami jako naród zostali pobawieni tego przywileju. Był to punkt zwrotny wskazujący na zmianę wieku. Naród Izraela miał utracić błogosławieństwo łaski, jaka była jego wyłącznym udziałem przez całe tysiąclecia. Teraz, miała być ona udziałem duchowego Izraela, który miał odgrywać główną rolę w kolejnym etapie Bożego planu. Jedynym pytaniem była kwestia, w jaki sposób zmiana ta miała nastąpić. W poprzednich epokach, każda zmiana polegała po prostu na rozszerzaniu łaski. Wraz ze śmiercią Jakuba, łaska która była poprzednio okazana poszczególnym jednostkom, została rozszerzona na dwunastu synów Jakuba, a za ich pośrednictwem na cały naród Izraela. Przyjście Jana Chrzciciela było wydarzeniem zapowiedzianym przez proroków jako poprzedzające przyjście Jezusa, długo oczekiwanego Mesjasza. Jednakże odrzucając go, Izrael pozbawił się narodowej łaski która teraz zaczynała kolejno obejmować

poszczególne jednostki zarówno spośród Żydów jak i pogan, jako „ród wybrany, królewskie kapłaństwo”. W jaki sposób ta zasadnicza zmiana mogła być zakomunikowana? Potrzebna była wyraźna demonstracja na przykładzie kogoś z pogan, ktoś kto zmianę tę mógłby zakomunikować, oraz sposób, za pośrednictwem którego posłaniec ten mógłby się dowiedzieć o samej zmianie.

„A pewien mąż w Cezarei, imieniem Korneliusz, setnik kohorty, zwanej italską, pobożny i bogobojny wraz z całym domem swoim, dający hojne jałmużny ludowi i nieustannie modlący się do Boga.” (Dz. Ap. 10:1-2).

Te słowa opisują charakter Korneliusza. Był pobożnym człowiekiem, pełnym uwielbienia dla Boga. Taka charakterystyka nie mogłaby być wydana o kimś, kto by tych cech nie przejawiał na przestrzeni dłuższego czasu. Korneliusz był bogobojny „z całym domem swoim”, co oznacza, że jako głowa rodziny miał on wystarczająco silny charakter aby wychowywać swych domowników w pobożności, z dala od pogańskich zwyczajów które bez wątpienia odziedziczyli. Dawał on również „hojne jałmużny ludowi” (Żydom ze swej społeczności). Wskazuje to na jego głębokie współczucie dla ludu Bożego oraz chęć ich wspierania. W końcu zaś, Korneliusz to człowiek „nieustannie modlący się do Boga”. Choć sam fakt jego ustawicznej modlitwy nie jest zaskakujący w świetle jego dotychczasowej charakterystyki, to jednak zadziwiająca jest okoliczność, że jako poganin zachwycony był Zakonem i łaską jaką objęty był Izrael. Korneliusz wiedział, że nie jest członkiem narodu wybranego, ale i tak się modlił.

„Ujrzał wyraźnie w widzeniu za dnia około dziewiętej godziny anioła Bożego, który przystąpił do niego i rzekł mu: Korneliuszu! Ten zaś, strachem zdjęty, utkwiał w nim wzrok i rzekł: Co jest, Panie? I rzekł mu: Modlitwy twoje i jałmużny twoje jako ofiara dotarły przed oblicze Boże. Przetó poślij teraz mężów do Joppy i sprowadź niejakiego Szymona, którego nazywają Piotrem; przebywa on w gościnie u niejakiego Szymona, garbarza, który ma dom nad morzem. A gdy odszedł anioł, który do niego mówił, przywołał dwóch domowników i pobożnego żołnierza spośród tych, którzy mu usługiwali, wyłożył im wszystko i posłał ich do Joppy” (Dz. Ap. 10:3-8).

Pierwszą rzeczą która zwraca naszą uwagę w tym opisie jest to, że była to wizja. Słowo „wizja” (Strong #3705, widowisko, coś do oglądania) jest używane



zarówno dla opisanego obrazów jakie można zobaczyć w umyśle, jak i własnymi oczami. Okoliczność, że wizja Korneliusza była „wyraźna” (Strong #5320, jasno, wyraźnie, publicznie), zdaje się sugerować, że chodzi tu o realną wizytę anioła.

Zdarzenie to miało miejsce około godziny trzeciej popołudniu, w czasie gdy Korneliusz się modlił, jak wyjaśnia to później w rozmowie z apostołem Piotrem:

„A Korneliusz rzekł: Przed czterema dniami około tej godziny, o dziewiątej, modliłem się w domu swoim, gdy nagle stanął przede mną mąż w lśniącym odzieniu” (Dz. Ap. 10:30).

Godzina dziewiąta była godziną, gdy Żydzi zwykle udawali się na modlitwę (Dz. Ap. 3:1, 2 Moj. 29:38-42), zaś Korneliusz, rzymski setnik, przestrzegał tego zwyczaju! Jakże wielki to przykład wiary i pokory. Był to człowiek znajdujący się poza błogosławieństwem i łaską, który jednak wielbił Wszechmogącego dla samego tylko uwielbienia.

Zwróćmy również uwagę na jego reakcję: strach (obawa) i uznanie. Była to zwykła reakcja tych, których umysły skupiały się na rzeczach świętych (Łuk. 1:12,29, Dz. Ap. 9:5,6). Jest to kolejny dowód wskazujący na charakter setnika. Jego pokorna odpowiedź („Co jest, Panie?”) wskazuje na jego gotowość do słuchania i otrzymywania nauki.

„Modlitwy twoje i jałmużny twoje jako ofiara dotarły przed oblicze Boże.”

Jest to niezwykle stwierdzenie: twoje modlitwy wstąpiły jako „ofiara” („na pamięć”, BG, przyp. tłum.). Jakie jest znaczenie tego słowa? Słowo to zostało użyte tylko jeden raz w innym miejscu Pisma Świętego. Dotyczy ono namaszczenia Jezusa przez Marię: „Ona, co mogła, to uczyniła; uprzedziła namaszczenie ciała mego na pogrzeb. Zaprawdę powiadam wam: Gdziekolwiek na całym świecie będzie zwiastowana ewangelia, będą opowiadać na jej pamiątkę i o tym, co ona uczyniła” (Mar. 14:8-9). Pierwsze słowa anioła do Korneliusza były wyrazem dodatkowej zachęty. Bóg wysłuchał, docenił i zapamiętał jego modlitwy, a teraz na nie odpowiadał. Jakże wielka jest to lekcja w przedmiocie rozumienia mądrości, mocy, sprawiedliwości i miłości Wszechmogącego! Jehowa słyszał modlitwy pokornego poganina i chociaż nie był to jeszcze właściwy czas na udzielenie mu odpowiedzi, zatrzymał je w pamięci do czasu, gdy rozpoczął się czas łaski dla pogan. Wtedy, Bóg szybko i w potężny sposób odpowiedział Korneliuszowi.

Następnie, anioł przekazał mu instrukcje które były

równie proste, co tajemnicze. Wyślij posłańców do Joppy i znajdź Szymona Piotra. To jest jego adres. Zaproś go do siebie a on już powie ci, co masz czynić (Dz. Ap. 10:32). Wówczas anioł odszedł. Dlaczego anioł przekazał Korneliuszowi tyle szczegółów, a nie powiedział nic więcej? Wiara, nadzieja i poczucie więzi Korneliusza musiały być nakierowane na Pana Jezusa i jego przyszłych braci w Chrystusie.

Kontakt osobisty był konieczny, aby zmiana ta stała się rzeczywistością zarówno dla Korneliusza i jego domowników jak i dla św. Piotra i braci. Apostoł Piotr miał upoważnienie aby wykorzystać klucze królestwa niebios do otwarcia drogi w wyznaczonym czasie (Mat. 16:16-19).

Apostoł Piotr

„A nazajutrz, gdy oni byli w drodze i zbliżali się do miasta, wyszedł Piotr około godziny szóstej na dach, aby się modlić. Potem poczuł głód i chciał jeść; gdy zaś oni przyrządzali posiłek, przyszło nań zachwycenie i ujrzał otwarte niebo i zstępujący jakiś przedmiot, jakby wielkie lniane płótno, opuszczane za cztery rogi ku ziemi; były w nim wszelkiego rodzaju czworonogi i płazy ziemi, i ptactwo niebieskie” (Dz. Ap. 10:9-12).

Podobnie jak w przypadku Korneliusza, mamy podany czas modlitwy:

„W wieczór i rano, i w południe modlić się, i z trzaskiem wołać będę, aż wysłucha głos mój” (Ps. 55:18, BG).

Modlitwa w południe była widocznie stałą praktyką św. Piotra, zaś jego konsekwencja w tym zwyczaju pozwala nam ocenić jego nieustające oddanie się woli Bożej. Również okoliczność, że udał się on na odosobnione miejsce, na dachu, akcentuje jego oddanie. Gdy św. Piotr poczuł głód, „przyszło nań w zachwycenie”. Zachwycenie to było czymś w rodzaju wizji lub zachwyty opisanego w Łuk. 5:26 i Dz. Ap. 3:10. Celem tego zachwycenia było pełne skupienie św. Piotra na wadze instrukcji, jakie miał zaraz otrzymać. Apostoł prawdopodobnie był wówczas w unionej postawie modlitewnej, którą zachował w czasie całego tego przeżycia.

Jaka jest różnica pomiędzy zachwyceniem św. Piotra a doświadczeniem Korneliusza? Być może, nigdy wcześniej Korneliusz nie doświadczył przeżycia duchowego, zaś św. Piotr miał już kiedyś podobne wizje. Ponieważ św. Piotr miał później opowiedzieć innym o tym przeżyciu, graficzny obraz był konieczny dla lepszego uzmysłowania słuchaczom jego znaczenia. Już fakt samej wizji był istotny. Apostoł Piotr w skupieniu oglądał otwarte niebo i lniane prześcieradło opuszczane z nieba na ziemię, zawierające wszelkie gatunki ptaków,



zwierząt i płazów. Już samo to z pewnością było dla niego zaskakujące. Tymczasem, wydarzyło się coś więcej:

„I odezwał się do niego głos: Wstań, Piotrze, zabijaj i jedź!” (Dz. Ap. 10:13).

Głos z nieba zawołał św. Piotra po imieniu i polecił mu uczynić trzy rzeczy: 1) powstać – co wskazuje, że do tej chwili zajmował pokorną postawę, 2) zabijać – jednoznaczne i agresywne polecenie, 3) jeść – polecenie stojące w zupełnej sprzeczności z tym, co do tej pory św. Piotr czynił. Polecenie tego rodzaju, wydane bez jakiegokolwiek wyjaśnienia, nigdy wcześniej nie było mu przekazane. Nic dziwnego, że wywołało to jego silną reakcję:

„Piotr zaś rzekł: Przenigdy, Panie, bo jeszcze nigdy nie jadłem nic skalanego i nieczystego” (Dz. Ap. 10:14).

Instynktowna reakcja apostoła wskazuje na jego prawność. Przestrzegał on uświęconych przepisów prawa Zakonu, ponieważ aż do tej chwili nie było żadnego powodu, aby czynić inaczej. W związku z tym, głos odezwał się ponownie:

„Co Bóg oczyścił, ty nie miej za skalane” (Dz. Ap. 10:15).

Tym razem, głos wyjaśnił znaczenie tego radykalnego nakazu. To dodatkowe polecenie dało św. Piotrowi szersze spojrzenie na całą sprawę. Sama koncepcja był dla niego całkowicie nowa choć z pewnością nie niemożliwa, jednakże nadal nie była do końca zrozumiała ani nawet oczekiwana.

„A stało się to po trzykroć, po czym przedmiot został wzięty do nieba” (Dz. Ap. 10:16).

Okoliczność, że polecenie to zostało wydane trzy razy, jest ciekawym szczegółem w świetle faktu, że w Chrześcijańskim życiu apostoła Piotra liczba trzy występowała wielokrotnie: (1) powołanie go do służby dla Jezusa odbyło się w trzech etapach (Jan. 1:40-42, Marek 1:14-20, Łuk. 5:1-11); (2) trzykrotnie zapadał w sen gdy Jezus modlił się w Getsemane (Marek 14:37-42); (3) trzy razy zapał się Jezusa (Mat. 26:69-75); (4) odpowiedzialność za wiernych została mu powierzona w trzech etapach

(Jan. 21:15-17); (5) teraz, trzykrotne polecenie instruowało go do otwarcia Ewangelii poganom. Choć św. Piotr nie rozumiał samej wizji, w chwili gdy była jego udziałem, to jednak wkrótce wszystko się wyjaśniło: „Podczas gdy Piotra dręczyła jeszcze niepewność, co mogło oznaczać widzenie, które miał, mężowie wysłani przez Korneliusza, dopytawszy się o dom Szymona, stanęli u bramy i odezwawszy się, dowiadywali się, czy Szymon, zwany Piotrem, przebywa tam w gościnie. A gdy Piotr zastanawiał się jeszcze nad widzeniem, rzekł mu Duch: Oto szukają cię trzej mężowie; wstań przeto, zjedź i udaj się z nimi bez wahania, bo Ja ich posłałem, wtedy Piotr zszedł do mężów i rzekł: Jestem tym, którego szukacie; co za przyczyna sprowadziła was tutaj? (Dz. Ap. 10:17-21). Instrukcje jakie zostały przekazane apostołowi przez Ducha Świętego były jednoznaczne: oto czeka na ciebie trzech mężów – co z pewnością zwróciło uwagę św. Piotra – którzy cię szukają, „zjedź i udaj się z nimi bez wahania”. Apostoł uczynił to, co mu nakazano.

Porównując te dwie wizje dochodzimy do wniosku, że pragnienie Korneliusza by jeszcze pełniej uwielbiać Boga, zostało rozpoznane i znalazło odpowiedź u Pana. Korneliusz usłyszał instrukcję postępowania, które miało pomóc mu zrealizować jego intencje. Wiara Korneliusza była ewidentna, ponieważ niezwłocznie uczynił to, co mu polecono. Posłał sługi po św. Piotra, przygotowując jednocześnie na jego przyście swą rodzinę i przyjaciół. Gdy apostoł przyszedł, przyjął go pokornie (Dz. Ap. 10:24-27). Z drugiej strony, Apostoł Piotr był pierwszym Żydem któremu została zlecona misja uchylenia Zakonu Mojżeszowego i zanieśienia dobrej nowiny poganom. On również okazał posłuszeństwo względem otrzymanej wizji i nie tylko że wszedł do domu poganina, ale również nauczał tam, chrzczył i powitał ich jak równych sobie braci. Apostoł Piotr był odważnym człowiekiem. Bóg wzmocnił jego odwagę trzykrotnie. Rozważana historia niesie ze sobą wspaniały przykład miłosierdzia związanego z powtarzaniem. Nasz Ojciec zna nasze możliwości i może zsyłać nam określone doświadczenie wiele razy. Za pierwszym razem, może chcieć zwrócić naszą uwagę, następnie pomaga nam dostrzec jego znaczenie, a w końcu zaś skłania nas do działania.

Starajmy się prowadzić życie jak Apostoł Piotr i Korneliusz – bądźmy posłuszni wizji i chętni do słuchania, rozważamy znaczenie woli Bożej i czynimy ją z całej naszej siły, ponieważ przed nami jest królestwo Mesjańskie (Rzym. 8:22,19).

Suraci Richard